PR

Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, WTOREK 10 WRZEŚNIA 1946 ROKU Nr. 250 (441)

Mołotow nie zgodził się

na przedwczesne rozpatrywanie sprawy Niemiec

Paryż (PAP). Pod przewodnictwem ministra Mołotowa odbyło się posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, na którym uchwalono zalecić odroczenie zwołania Zgromadzenia Ogólnego ONZ do 23 października rb. Na posiedzeniu byli obecni oprócz ministra Mołotowa, który przewodniczył, ministrowie Byrnes i Bidault, minister spr. zagranicznych Chin dr. Wang, przedstawiciel Wielkiej Brytanii Alexander oraz przewodniczący Zgromadzenia ONZ, delegat Belgii Spaak.

Po 4-godzinnej dyskusji postanowiono, że minister Spaak połączy się telefonicznie z sekretarzem generalnym ONZ Trygve Lie i poinformuje go o następującym rezultacie zebrania.

Rządy ZSRR, Francji i Chin są zdania, że jest rzeczą trudną, aby w tym samym czasie odbywały się zgromadzenie ONZ w Nowym Jorku i Konferencja Pokojowa w Paryżu.

Rządy tych państw zwracają się do sekretarza generalnego ONZ z prośbą o uzgodnienie z innymi członkami organizacji, czy uważają oni za możliwe odroczenie Zgromadzenia Ogólnego ONZ do 23 października. Minister Byrnes oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych nie przyłącza się do tego wniosku, ale nie będzie mu się sprzeciwiał, jeżeli oświadczy się za nim większość członków ONZ.

Delegat Wielkiej Brytanii Alexander wyraził tymczasową zgodę, ale oświadczył, że ostateczną odpowiedź zakomunikuje po porozumieniu się z ministrem Bevinem. Alexander podkreślił że rząd Wielkiej Brytanii zgodzi się na odroczenie, jeżeli nie pociągnie to za sobą zwłoki w rozpatrzeniu sprawy Niemiec.

Delegat brytyjski usiłował uzyskać zapewnienie, że sprawa Austrii również będzie rozpatrzona, ale ponieważ minister Mołotow nie wyraził na to swej zgody, ostatecznej decyzji w tej sprawie nie powzięto.

Rada ministrów spraw zagranicznych zbierze się ponownie w listopadzie w Nowym Jorku dla ostatecznego zatwierdzenia 5 traktatów pokojowych z b. satelitami osi, opracowywanych obecnie przez konferencję paryską.

Następnie rada ministrów spraw zagranicznych zajmie się sprawą traktatu z Niemcami.

Proklamacja Republiki Bułgarskiej

odbędzie się uroczyście w nadchodzącą niedzielę

Londyn (obsł. wł.). Podając dotychczasowe wyniki referendum w Bułgarii, korespondent Reutera donosi, iż głosowanie ludowe odbyło się w całkowitym porządku. We wszystkich lokalach wyborczych były urządzone zasłony, zapewniające absolutną tajność głosowania.

W referendum wzięło udział 98 procent uprawnionych do głosowania, z nich — 95 procent wypowiedziało się za republiką.

Dnia 15 września ma nastąpić proklamowanie republiki. Regenci przekażą tymczasową władzę przewodniczącemu parlamentu — Kolarowowi i jego 4 zastępcom.

* * *

Moskwa (obsł. wł.). Korespondenci i obserwatorzy zagraniczni stwierdzają jednogłośnie, iż wyniki głosowania ludowego w sprawie przyszłego ustroju Bułgarii świadczą o tym, iż cały naród bułgarski dąży do prawdziwie demokratycznego systemu rządów. Benoit Frachon — sekretarz Powszechnej Konfederacji Pracy (CGF) oświadczył przedstawicielom prasy, iż w czasie referendum obserwował pełnych radości ludzi, którzy śpieszyli do urn z głęboką wiarą w przyszłość. **„Referendum było potężną demonstracją woli ludu, który pragnie być wolny i być panem swego losu — powiedział Frachon.** — Zwiedzałem lokale wyborcze w dzielnicach robotniczych, burżuazyjnych i na wsi i miałem możność stwierdzić, iż wszędzie istniały warunki, **gwarantujące całkowitą swobodę wyrażenia swej woli".**

Inny korespondent — **Réné Bulaire** — przedstawiciel agencji Telpress oświadczył, iż był w wielu lokalach wyborczych i skonstatował, że referendum odbywało się w niezamąconym niczym porządku.

Panama żąda zwrotu

swych baz - zajętych dotąd przez USA

MOSKWA (obsł. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, iż wg. doniesienia korespondenta agencji „Associated Press" w Panamie odbyła się demonstracja, domagająca się, by Stany Zjednoczone zwróciły rządowi panamskiemu wszystkie bazy, zajmowane w okresie wojny. Na jednym z plakatów, noszonym przez demonstrantów, widniał napis: „Albo otrzymamy bazy, albo zwrócimy się do ONZ".

Druga nota Polski

w sprawie wojsk Andersa

LONDYN (obsł. wł.) Radio brytyjskie donosi, iż rząd brytyjski otrzymał od rządu polskiego nową notę w sprawie tworzonego w Anglii Korpusu Przysposobienia. Rząd brytyjski udzieli we właściwym czasie odpowiedzi na obie noty.

Apetyt na naftę rośnie

Pięć dywizji angielskich wylądowało znów w Iraku

MOSKWA (Obsł. wł.) Iracka gazeta „Istektal" donosi, iż ostatnio do Iraku przybyło 5 brytyjskich dywizji.

5-go września dziennik bagdadzki Saud-al-Achali doniósł, iż **część wojsk brytyjskich jest** skoncentrowana w punkcie Asz Sabich nad **rzeką Chor-Abdułłah.**

Zdaniem opinii irackiej, Wielka Brytania przez ewakuację części swoich wojsk z Baszy stwarza pozory wycofania swoich sił z Iraku, podczas gdy w rzeczywistości przesuwają się one w granicach Iraku w rejonie Asz-Sabich.

Aresztowania w Iranie

LONDYN (PAP). Jak komunikuje agencja Reutera, korespondenci dzienników teherańskich donieśli w niedzielę z miasta irańskiego Ispahan, że ogłoszono tam godzinę policyjną i prawo wojenne w następstwie wykrycia **„spisku przeciwko bezpieczeństwu kraju."**

Perski minister prasy i propagandy, książę Mustaffat Firouz udał się w sobotę do Ispahan, gdzie osobiście przeprowadza badania aresztowanych osób, jak również ogólne śledztwo.

Wybory w Turyngii

Londyn (obsł. wł.). Według doniesienia agencji Reutera, z radzieckiej strefy okupacji Niemiec, w Turyngii odbyły się w niedzielę wybory samorządowe. Wyniki wyborów są następujące: **Zjednoczona Partia Socjalistyczna Niemiec (SED) otrzymała 456 tysięcy głosów, Partia Liberalno-Demokratyczna — 227 tysięcy głosów, Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna — 147 tysięcy głosów.**

SZÓSTA AKCJA PREMIOWA „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Kupon Nr 10

Robotnicza Łódź odpowiada Byrnesowi

obrońcy i protektorowi Niemiec

Za porozumieniem kierownictw Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej oraz Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy, zwołuje się we wtorek, dnia 10 września br. o godz. 17-ej (5 po poł.) na stadionie D. K. S. róg ul. Nawrot i Wodnej

WIELKI WIEC MANIFESTACYJNY

dla wyrażenia protestu przeciwko bezprzykładnym atakom Byrnesa na wywalczone krwią polską odzyskane Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej.

Przemawiać będą:

Poseł Henryk Wachowicz, sekretarz wojewódzki P. P. S.
Poseł Ignacy Loga-Sowiński, sekretarz Komitetu Łódzkiego P. P. R.
Poseł Piotr Szymanek, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego S. L.
Poseł Kazimierz Gallas, prezes Zarządu Wojewódzkiego S. D.
Groszyński Kazimierz, wiceprzewodniczący S. P.
Dr. Willaume- członek Zarządu Polskiego Związku Zachodniego.

Wzywamy klasę robotniczą i społeczeństwo Łodzi do gremialnego udziału w manifestacyjnym zgromadzeniu.

Zaprasza się wszystkie organizacje stojące na gruncie demokracji i walki z faszyzmem do wzięcia udziału w manifestacji.

Po wiecu odbędzie się

MANIFESTACYJNY POCHÓD

ulicami Nawrot i Piotrkowską na plac Wolności, gdzie nastąpi rozwiązanie zgromadzenia.

Zmiana warty w Madrycie?

Milioner hiszpański - Carceller - ma „zastąpić“ gen. Franco na życzenie kapitalistów anglosaskich

Paryż (PAP). Republikańska agencja hiszpańska donosi: W ostatnich czasach pojawiają się w prasie światowej coraz częstsze wzmianki o możliwości ustąpienia gen. Franco oraz o idących z tym w parze zmianach w składzie rządu. Nikt nie ulega złudzeniom, że podobny „kryzys gabinetowy“ w niczym istoty rzeczy nie zmienia, że jest to nic innego, jak tylko zmiana warty. Najwięcej szans na objęcie spuścizny gen. Franco ma jeden z jego najbliższych przyjaciół i współpracowników, Demetrio Carceller.

Demetrio Carceller, b. frankistowski minister przemysłu i handlu, **jest dziś najbogatszym człowiekiem w Hiszpanii. 10 lat temu był skromnym urzędnikiem biurowym w małym miasteczku Katalonii. Tam też zaskoczył go zamach stanu gen. Franco. Carceller przedziera się ze strefy republikańskiej do generała Franco i zgłasza swoje usługi jako specjalista technik.** Wspina się szybko po drabinie hierarchii urzędniczej i w krótkim czasie zostaje ministrem przemysłu i handlu. **Na tym stanowisku nawiązuje szerokie kontakty z międzynarodową finansjerą i prowadzi rozległe operacje giełdziarskie, które przynoszą mu majątek.** On to bawił ostatnio w Stanach Zjednoczonych, jako przewodniczący komisji finasowej rządu frankistowskiego.

Ambasador Kot u wicepremiera Nenni

Rzym (PAP). Ambasador R. P. w Rzymie prof. Kot, został przyjęty przez wicepremiera Nenni na konferencji. Rozmowa toczyła się w serdecznej atmosferze.

Degrelle ukrywa się w Hiszpanii

Paryż (PAP). AFP donosi, że przywódca rexistów belgijskich Leon Degrelle znajduje się w San Sebastian. Policja hiszpańska zna miejsce jego pobytu.

Skuteczna interwencja La Guardii

Strajkujący marynarze amerykańscy postanowili wznowić pracę na statkach UNRRA, aby pomoc dla Europy nie uległa zwłoce

LONDYN (Obsł. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, iż **dyrektor naczelny UNNRA — La Guardia zwrócił się do strajkujących marynarzy amerykańskiej floty handlowej z apelem, aby wznowili pracę na statkach, wiozących ładunki UNRRA.**

Przewodniczący Związku Marynarzy należącego do Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (CIO) wydał na skutek tego apelu rozkaz przystąpienia do pracy na statkach UNNRA.

Jednocześnie donoszą, iż **Związek Górników oświadczył, iż gotów jest udzielić pomocy finansowej strajkującym marynarzom.**

Korespondent BBC, donosząc o przedłużającym się strajku, podkreśla, iż prez **Truman znajduje się obecnie w wyjątkowo kłopotliwej sytuacji, gdyż ustępliwość wobec żądań strajkujących może stać się „niebezpiecznym precedensem“ (!), zaś nieustępliwość skomplikuje życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych.**

Bezdomność w Anglii

Radio londyńskie podało wczoraj wiadomość o zajęciu przez kilka bezrobotnych rodzin angielskich opuszczonych mieszkań w różnych dzielnicach Londynu. Ludzie ci przybyli do mieszkań ze wszystkimi swoimi ruchomościami.

Jest to pierwsza akcja planowa zorganizowana z inicjatywy angielskiej partii komunistycznej.

Jak wiadomo, w ciągu ostatnich tygodni zaszło kilka wypadków zajęcia siłą przez bezdomnych opuszczonych baraków wojskowych.

Min. Zdrowia — Bevan oświadczył, iż wobec niemożności zapewnienia wszystkim potrzebującym mieszkań, rząd nie czyni żadnych utrudnień tak zwanym osadnikom —

Czesi o Byrnesie

PRAGA (PAP). Dziennik czeski „Rude Pravo“, komentując mowę ministra Byrnesa, wygłoszoną w Stuttgarcie, stwierdza, że Byrnes w mowie swojej, odchylającej się znacznie od ducha umowy poczdamskiej, poświęcił niewiele uwagi sprawie zasadniczej, t.j. zniszczeniu niemieckiego militaryzmu i hitleryzmu oraz niemieckiego potencjału wojennego. „My, Czechosłowacy — pisze „Rude Pravo“ — nie zapomnimy tragicznej roli Monachium. Byliśmy pierwszą ofiarą niemieckiego imperializmu i odczuwamy najsilniej brak jednomyślności w stosunku do Niemiec tym bardziej, kiedy **słowiańskie, polskie granice na Odrze, które są zarazem i naszymi granicami, określa się „tymczasowe“.**

Dlatego mowa Byrnesa jest dla nas bodźcem do jeszcze silniejszego zwarcia się wokół rządu narodowego i wzmocnienia sojuszu z naszymi sprzymierzeńcami, a przede wszystkim z najbardziej przez Niemców zagrożonymi państwami słowiańskimi, a tym samym do zasilenia i zabezpieczenia naszych granic“.

Swięto czołgistów w Związku Radzieckim

Moskwa (PAP). Śródmieście Moskwy i Plac Czerwony były widownią imponującej manifestacji potęgi radzieckiej techniki wojennej z okazji dorocznego święta czołgistów. Kulminacyjnym punktem uroczystości na cześć radzieckich wojsk pancernych była defilada w szyku bojowym na Placu Czerwonym. Radziecką broń pancerną reprezentowała czwarta gwardyjska dywizja czołgów. Defiladę odbierał z trybuny przy Mauzoleum Lenina premier i minister sił zbrojnych **generalissimus Stalin w otoczeniu swoich najbliższych współpracowników, ministrów i najwyższych dostojników wojskowych.**

Przez ulicę Gorkiego i Plac Czerwony przejechały w defiladzie czołgi najrozmaitszych typów — od lekkich do najcięższych typu **„Józef Stalin“**. Zdumiewała ilość gwardyjskich miotaczy min, zwanych popularnie „katiuszami“, dziesiątki i setki dział zmotoryzowanej artylerii. W czasie defilady przelatywały nad miastem samoloty bojowe najnowszych typów radzieckich.

Przemarsz czwartej dywizji trwał przeszło godzinę. Publiczność zebrana na ulicach witała entuzjastycznie czołgistów. Czołgiści udzielali publiczności wyjaśnień o swojej broni, opowiadali epizody bojowe z walk z Niemcami. Na barwnie udekorowanych placach i w parkach odbyły się zabawy ludowe z udziałem wybitnych artystów scen moskiewskich.

Łódź robotnicza odpowiada Byrnesowi czynem

Robotnicy Warsztatów Lotniczych budują nowy samolot myśliwski

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu odbyły się masowe zebrania na fabrykach. Łódź robotnicza zwarcie i jednolicie daje swą odpowiedź opiekunom Niemiec. Bez dyskusji — twardo odpowiadają robociarze. W „Państwowej Fabryce Włókienniczej“ (Karol Eisert) zebrało się powyżej tysiąca robotników i pracowników. Zebranie zagaił prez. Rady Zakładowej tow. Jaszczyk. Przemawiali tow. tow. Dankowski (PPS). Trepczyński (PPR). W skupieniu robotnicy wysłuchali, referentów, hasłami i oklaskami podkreślając swą solidarność.

Jednomyślnie uchwalono rezolucję potępiającą przemówienie sekr. stanu Byrnesa i działalność rodzimej mikołajczykowskiej reakcji, która swoją pracą inspiruje podobne wystąpienia zagranicy.

Robotnicy rozeszli się w przeświadczeniu, że fundamentem naszej niepodległości i wolności, nietykalności naszych granic, jest jednolity front klasy robotniczej i demokracji.

Również u „Geyera“ zebrała się załoga robotników. Przemawiali tow. tow. Trojanowski (PPR) Kowalczyk (PPS). Jednomyślnie wśród burzliwych oklasków przyjęto rezolucję. Odśpiewana „Rota“ brzmiała jak przysięga.

Podobne zebrania odbyły się w wielu fabrykach jak: w „Wimie“, u „Kindermana“, „Stolarowa“, „Prusaka“ w Gazowni — Hirszberg i Birubern i wielu innych.

Wszędzie robotnicy z oburzeniem potępiają obrońców „biednych“ Niemiec. We wszystkich fabrykach jednomyślnie zostały przyjęte rezolucje. Jedną z nich przyjętą w fabryce „Prusaka“ niżej podajemy w całości.

„My robotnicy „Państwowej Fabryki Nr. 12“ (dawniej A. Prussak) potępiamy z całą bezwzględnością agresywne wystąpienie w Stuttgardzie p. Byrnesa w stosunku do naszych granic Zachodnich i kategorycznie oświadczamy p. Byrnesowi i jego zachłannym wspólnikom: nie damy ziemi skąd nasz ród, nie damy ani piędzi prastarej ziemi naszej, wykutej ofiarą krwi i poświęcenia milionów synów naszej Ojczyzny.

Odeprzemy każdy atak na nasze granice i przysięgamy: gdy zajdzie tego potrzeba iż „twierdzą nam będzie każdy próg, tak nam dopomóż Bóg!“

Niech żyje Wolna, Suwerenna, Demokratyczna, Polska Ludowa!

Godną odpowiedź panu Byrnesowi dali robotnicy i pracownicy „Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych“ w Łodzi.

Na ogólnym zebraniu po wysłuchaniu przemówień referentów z ogromnym entuzjazmem został przyjęty wniosek budowy prototypu samolotu myśliwskiego.

Prócz ogólnej rezolucji, została jednogłośnie przyjęta rezolucja w tej sprawie, którą niżej podajemy:

„Pracownicy“ Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych“ w Łodzi na ogólnym zebraniu w dniu 9 września 1946 r. po zapoznaniu się z przemówieniem ministra Byrnesa uchwalają, jako odpowiedź na to oburzające wystąpienie — przystąpić natychmiast do budowy prototypu samolotu myśliwskiego, który będzie trzymał straż na naszych odwiecznych piastowskich granicach na Odrze i Nisie“.

Wszyscy na wiec!

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, jako jeden z czynników bloku Polskiej Demokracji, wzywa klasę pracowniczą Łodzi zorganizowaną w Związkach Zawodowych, do masowego wzięcia udziału w manifestacyjnym wiecu w dniu dzisiejszym o godz. 17-ej na boisku Dziewiarskiego Klubu Sportowego przy rogu ulic Wodnej i Nawrot, organizowanym przez demokratyczne partie polityczne.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, wzywa wszystkie Zarządy Związków, Rady Zakładowe i delegatów do gremialnego stawienia się wraz ze sztandarami.

Celem nie zakłócania normalnej pracy, zmiany popołudniowe pracują normalnie, biorą udział jedynie Rady Zakładowe i robotnicy, którzy ukończyli pracę.

Po wiecu odbędzie się pochód manifestacyjny, ulicami Nawrot i Piotrkowską na Plac Wolności, gdzie nastąpi rozwiązanie.

Robotnicy i pracownicy, stawcie się licznie!

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi

Sprawa okrętów włoskich

MOSKWA (Obsł. wł.) Z Rzymu donoszą, iż w tamtejszych kołach dziennikarskich krążą pogłoski o tym, że Włosi zamierzają zatopić okręty przeznaczone do wydania sojusznikom na poczet reparacyj. Podobno w zapieczętowanej kopercie leży przygotowany rozkaz zatopienia kilkunastu jednostek floty natychmiast po otrzymaniu zarządzenia o ich wydaniu.

Komentator radia moskiewskiego przypomina, iż dnia 24 czerwca na posiedzeniu Rady Ministrów min. **Mołotow złożył oświadczenie o konieczności ostrzeżenia rządu włoskiego, iż odpowiada materialnie za wypadki uszkodzenia lub zatopienia okrętów, przeznaczonych dla sojuszników,** że rząd włoski będzie zmuszony do skompensowania ewentualnych strat, między innymi do zastąpienia brakujących jednostek przez pozostawione Włochom okręty.

Zwyżka cen mięsa w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork (PAP). Amerykańskie Biuro Kontroli Cen ogłosiło podwyżkę cen mięsa. Podwyżka ta spowoduje, że konsumenci amerykańscy będą płacili za mięso 600 milionów rocznie więcej niż dotąd

KOMISJA MIESZKANIOWA PRACUJE

Opieczętowano do dyspozycji ludzi pracy dziesiątki nowych mieszkań

W przeciągu ostatnich dni Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa powzięła cały szereg decyzji ostatecznych tyczących wysiedlenia elementów niepracujących oraz ścieśnienia obywateli pracujących, rozpościerających, się w zbyt obszernych mieszkaniach.Prócz tego w wielu niejasnych wypadkach nastąpiło opieczętowania mieszkania. Opieczętowanie nie oznacza jeszcze ostatecznego załatwienia sprawy.

Podaje się do wiadomości publicznej o powzięciu następujących decyzji:

1. Bulińska Alicja Piotrkowska 82 m. 31 — dwa pokoje zostały opieczętowane.
2. Paradowska Franciszka Kilińskiego 25 m. 7 opieczętowano 1 pokój z kuchnią, oddzielne wejście.
3. Lokal wolny — Kilińskiego 25 m. 6 — 1 pokój z kuchnią opieczętowano.
4. Lokal wolny — Piotrkowska 278 m. 11 — 1 pokój z kuchnią opieczętowano.
5. Januszewski Roman — Narutowicza 41 m. 7 — 1 pokój opieczętowano. 4 pokoje z kuchnią zostawiono.
6. Janiszewska — Żeromskiego 39 m. 5a — 2 pokoje z kuchnią, 1 pokój opieczętowano celem dosiedlenia 1 osoby.
7. Chomicki Antoni — Narutowicza 2 m. 7 — zapieczętowano 2 pokoje — 2 pokoje z kuchnią zostawiono gł. lokatorowi.
8. Łączna 41 m. 14 — 2 pokoje z kuchnią. W lokalu znajduje się magiel poniemiecki. Mieszkanie zajął nieprawnie Bolesław Buchner zamieszkały przy ul. Mochnackiego 14, gdzie posiada 2 pokoje z kuchnią (2 osoby). Mieszkanie opieczętowano.
9. Myśliwska 19 m. 10 poniemieckie. Mieszkanie opieczętowano.
10. Kreutzberg Edward — Kopernika 45 m. 8 Opieczętowano 1 pokój.
11. Bielicki Tadeusz — Piotrkowska 145 m. 5 opieczętowano 2 pokoje.
12. Chorąży Zygfryd — Piłsudskiego 72 m. 3 — opieczętowano 2 pokoje.
13. Szandurski Józef — Pierackiego 5 m 3 — opieczętowano jeden pokój, pozostawiono 3 pokoje z kuchnią.
14. Kraus Zygmunt — Pierackiego 17 m. 4 — opieczętowano 1 pokój.
15. Cegłowska Stanisława — Podleśna 2 m. 7 — opieczętowano 1 pokój z kuchnią wraz z meblami poniemieckimi.
16. Zienkiewicz Józef — Piotrkowska 118 m. 4 — odebrano 1 pokój.
17. Borzglowicz Maria — Pierackiego 17 m. 3a — opieczętowano 1 pokój.
18. Krysiński Stanisław — Pierackiego 17 — opieczętowano 1 pokój.
19. Ziemiński Eugeniusz — Żeromskiego 23 m. 2 — odebrano 2 pokoje.
20. Radomska Bronisława — Piotrkowska 200 — odebrano 1 pokój z kuchnią.
21. Grabowska Władysława — Kilińskiego 146 m. 1 — Obywatelka Grabowska zgodziła się na decyzję NKM, aby dosiedlić jednego studenta.
22. Zilbersztain Bernard — Narutowicza 30 m. 5 — odebrano 1 pokój.
23. Kulejewski Tadeusz — Al. Kościuszki 22 m. 92 — 4 pokoje z kuchnią opieczętowano 1 pokój.
24. Waśniowski Jerzy — 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 48 m. 7 — zapieczętowano 1 pokój.

Pozatym opieczętowano następujące wolne mieszkania:

25. Mielczarskiego 22 m. 12 — 2 pokoje z kuchnią.
26. Myśliwska 19 m. 10 — 1 pokój poniemiecki.
27. Śródmiejska 29 m. 6 — opieczętowano 2 pokoje.
28. Jaracza 15 m. 45 — 2 pokoje z kuchnią.
29. Zawadzka 6 m. 4 — 4 pokoje z kuchnią.
30. Składowa 19 m. 8 — 2 pokoje.
31. Kamienna 12 m. 14 — 1 pokój z kuchnią.
32. 11 Listopada 46 m. 22 — 1 pokój z kuchnią.
33. Łączna 41 m. 14 — 2 pokoje z kuchnią.



Kontrolerzy N. K. M. spisują poniemieckie ruchomości

34. Piotrkowska 271 m. 15 — 4 pokoje z kuchnią.
35. Zawadzka 38 — 1 pokój.
36. Zawadzka 38 m. 22 — 2 pokoje z kuchnią.

Przypomina się, że kontrolerzy Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w momencie przystępowania do pełnienia swych funkcji bezwzględnie zobowiązani są do okazania właścicielowi mieszkania swoich legitymacji służbowych.

Legitymacje służbowe podpisane przez NKM zaopatrzone są w pieczęć okrągłą Okręgowej Komisji Związków Zawodowych lub Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

Osoby, które leczyły się po za Łodzią i przez dłuższy czas nie były obecne w swych mieszkaniach zobowiązane są do zaopatrzenia się w odpowiednie zaświadczenia Ubezpieczalni Społecznej.

* * *

W związku z licznymi zapytaniami, NKM wyjaśnia, że meldunki załatwia się w ramach ogólnych przepisów prawnych. Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w sprawy meldunkowe nie ingeruje i zwracanie się do niej w tych sprawach jest bezcelowe.

Rzecz jasna, że przy rozpatrywaniu spornych spraw mieszkaniowych zapiski w książce meldunków stanowią często poważny materiał posiłkowy dla powzięcia odpowiedniej decyzji.

Raz jeszcze przypomina się, że składanie w NKM indywidualnych podań o przydzielenie mieszkania jest całkowicie bezcelowe.

Wszelkie podania należy składać na ręce Rad Zakładowych lub też zarządów odpowiednich organizacji.

Informacje o mieszkaniach podpadających pod działanie dekretu mieszkaniowego należy kierować pisemnie do Nadzw. Komisji Mieszk. — Piotrkowska 113.

Listy można wrzucać do specjalnej skrzynki w lokalu komisji lub przesyłać pocztą.

* * *

Lokatorzy zajmujący większe mieszkania i pragnący te mieszkania dla siebie zachować winni przygotować odpowiednio umotywowane pisemne deklaracje, które w momencie kontroli mieszkania można załączyć do akt.

* * *

W najbliższych dniach opublikowana zostanie kolejna lista osób, które otrzymały mieszkania na mocy ostatnich decyzji Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.



OB. WŁADYSŁAW MIKOŁAJCZYK robotnik z Zakładów Scheiblera i Grohmana — w przydzielonym mu przez N. K. M. mieszkaniu przy ul. Narutowicza 24 m. 10

Odra i Nissa puklerzem pokoju

Od dawna wskazywaliśmy, że w państwach anglosaskich knują się spiski przeciw naszym niezaprzeczalnym prawom do Ziem Odzyskanych, przeciw naszym granicom na Odrze i Nisie. Przemówienie Byrnesa i oświadczenie rzecznika brytyjskiego MSZ, który stwierdził, że „Foreign Office" jest z nim w zgodzie, potwierdzają, iż rządy anglosaskie zdecydowały się już na oficjalne firmowanie tych spisków.

Bierzemy to pod uwagę. Rozumiemy wymowę tego rodzaju oświadczeń i nade wszystko pojmujemy skutki, jakie pociągają one za sobą. A skutki te powinny być dla wszystkich oczywiste: podniesienie ducha odwetowego wśród Niemców, wzrost nadziei na rewanż. Ale czy mogą one wywołać coś poza tym?

Trzeba stwierdzić wyraźnie: koła reakcyjne anglosaskie przyrzekną Niemcom część Ziem Odzyskanych, czy starą granicę z 1939 r. czy Bóg wie co jeszcze, choćby Warszawę i Kraków — wszystko to ma jednakowe znaczenie. Są one za daleko, mają za krótkie ręce.

Na straży granicy nad Odrą i Nisą stoi nie tylko cały zjednoczony naród polski, stoi także Związek Radziecki z całą swoją potęgą. Stoją wszystkie narody słowiańskie, dla których jest to kwestia „być albo nie być". To nie jest frazes — prawda ta żyje w świadomości dwustu kilkudziesięciu milionów ludzi w Europie i Azji.

Odra i Nisa jest granicą, jest puklerzem nie tylko Polski, ale i całej Słowiańszczyzny. Jest gwarancją bezpieczeństwa i pokoju dla wszystkich narodów, które żyją na wschód od Rzeszy Niemieckiej. Rozumieją to nie tylko w Warszawie, ale także w Pradze i Belgradzie. Rozumieją to w Moskwie...

Przypomnijmy co powiedział Generalissimus Stalin w odpowiedzi na słynną mowę Churchilla, którego śladem poszedł ostatnio Byrnes:

„... Jeśli chodzi o atak p. Churchilla w związku z rozszerzeniem zachodnich granic Polski na terytoria polskie, zajęte przez Niemców w przeszłości, wydaje mi się, że on tu po prostu mówi nieprawdę.

Jak wiadomo decyzja o zachodnich granicach Polski została przyjęta na berlińskiej konferencji trzech mocarstw na podstawie żądań Polski.

Związek Radziecki niejednokrotnie podkreślał, że uważa żądanie Polski za słuszne i sprawiedliwe".

Przypomnijmy wreszcie odpowiedni fragment oficjalnego komunikatu ogłoszonego po wizycie przedstawicieli naszego rządu w Moskwie w maju br.:

„Wymiana zdań w sprawach, dotyczących Niemiec, jak również w innych sprawach interesujących obydwa rządy, ujawniła zgodność poglądów obu rządów".

Dokumenty te powinny wystarczyć, chociaż moglibyśmy przytoczyć wiele innych wypowiedzi radzieckich, które świadczą, że stanowisko ZSRR w sprawie zachodnich granic Polski jest identyczne z naszym.

Oto dlaczego przemówienie Byrnesa i tych wszystkich, którzy by poszli w jego ślady — będzie tylko przemówieniem i niczym więcej.

Walka z nadużyciami

i szkodnictwem gospodarczym

Bydgoska delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym skazała na pobyt w obozie pracy 16-tu nieuczciwych właścicieli barek i szyprów zamieszanych w kradzież smalcu UNRRA. Banda złodziei składała się prawie wyłącznie z posiadaczy barek i ich załóg. Posiadała ona punkt zborny w restauracji „Pod Kotwicą" w Toruniu.

Część skradzionego smalcu zakupił właściciel wytwórni mydła w Toruniu Zygmunt Wielgorzewski. Skazany on został na 6 miesięcy pobytu w obozie pracy.

Na roczny pobyt w obozie pracy skazani zostali szyprowie bracia Wiktor, Edmund i Maksymilian Szeferowie, ich wspólnik Franciszek Kowalkowski oraz właścicielka restauracji „Pod Kotwicą".

Na pobyt półroczny skazani zostali Stanisław Sawicki, Gertruda Napierska, Oskar Ditman i Leon Jarecki. Reszta oskarżonych skazana została na 3 miesięczny pobyt w obozie pracy.

Dwie barki, należące do Karpińskiego i Szefery zarekwirowano na rzecz Skarbu Państwa. Restaurację „Pod Kotwicą" zamknięto.

KNOWANIOM PROTEKTORÓW NIEMIEC

przeciwstawimy sojusz narodów słowiańskich

Przemówienie sekretarza generalnego CKW PPS tow. Cyrankiewicza

Niewątpliwie skończył się okres, w w którym Polskę, ciężko krwawiącą pod okupacją hitlerowską, Polskę walczącą o swoją wolność, nazywano natchnieniem świata.

W cyfry i suche liczby, obrachowujące potencjały wojenne, w cyfry taśmowej produkcji armat, czołgów, samolotów, w kupieckie obliczenia zagrożonych imperialnych potężnych interesów rządzących światem, wmieszała się nasza polska, bezlitosna walka o prawo do istnienia narodu, obrona przed fizycznym zniszczeniem, obrona przed polityczną zagładą, walka o istnienie i walka o jedną z form, wyrażających istnienie narodu — o niepodległość.

Inaczej wygląda Nowy Jork, a inaczej miasta polskie

Nie było w tej wojnie takiej sytuacji, w której by narody Zachodu, w której by Anglosasi, stali tak oko w oko z widmem zagłady, jak polski naród. Nie było w tej bezlitosnej wojnie dzieci z Chicago, które by rozstrzeliwano na ulicach, które by gazowano, szprycowano lub trzymano w obozach koncentracyjnych, ale były takie dzieci, polskie dzieci, z Zamościa, były z Bydgoszczy.

Nie było w Nowym Jorku Warszawy z jej bohaterską walką, z egzekucjami, z Zieleniakiem, z Pawiakiem i z Aleją Szucha, nie było też w Warszawie Nowego Jorku z jego odległością i z jego bezpieczeństwem. **Inaczej wygląda Nowy Jork i inaczej miasta Ameryki i inaczej wyglądają miasta polskie, zniszczone, zbombardowane i wyrabowane, dziś z trudem i wielkim wysiłkiem wracające do życia.**

I inne dzieciństwo przeżywają amerykańscy rówieśnicy naszych polskich dzieci, które niedawno patrzeć musiały w krwawe dni okupacji, i z których wyrastać będzie nowe pokolenie naszego narodu.

My te różnice rozumiemy. My o te różnice nie mamy do nikogo pretensji, bo to jest sprawa położenia geograficznego, to jest sprawa historii naszego narodu. Tylko tak, jak my nie chcemy rządzić się i kierować tylko emocjami, ale zdrowym rozsądkiem i chęcią uporządkowania spraw bezpieczeństwa na przyszłość, tak samo nie możemy dopuścić, aby znowu pokój dyktować i formułować mieli tylko ci, którymi kieruje poczucie swojego tylko bezpieczeństwa, swojego oddalenia od tego, co dla Europy, co w szczególności dla nas jest położoną w najbliższym sąsiedztwie prochownią.

Ale te niewątpliwie różnice, które wynikają z mniejszej lub większej znajomości ostrości kłów niemieckiego imperializmu istniałyby wówczas, gdyby o zagadnieniu niemieckim mówił i myślał amerykański prosty człowiek, pragnący pokoju, przede wszystkim dla siebie, nie zawsze z powodu braku perspektywy, rozumiejący, że pokój jest jeden i niepodzielny.

Natomiast ostatnie plany reakcji międzynarodowej w stosunku do Niemiec są właśnie dlatego takie, że międzynarodowa reakcja Niemcy dobrze zna i wie czego się można od nich spodziewać, że **Niemcy są potrzebne, ale nie jako element pokojowej współpracy, co ma swoje warunki, ale jako element rozgrywki, są potrzebne, jak maszyna pod parą, jak pies na łańcuchu, którego chciało by się kiedyś z łańcucha spuścić i poszczuć na kogo będzie potrzeba. Takie Niemcy są potrzebne, jak położona w bezpiecznym oddaleniu prochownia ze zgromadzonymi materiałami wybuchowymi.**

Niemcy bez kontroli nie pójdą drogą pokoju

Patrzyliśmy już przeszło rok na tę grę o Niemcy — środek do szantażu, o Niemcy, w których sprężone nastroje klęski, nastroje rzekomej krzywdy, poniżenia, utraty terytoriów, miałyby kiedyś, gdy będzie potrzeba cisnąć, na co będzie potrzeba i wybuchnąć, gdy będzie potrzeba.

Teraz nie Polska jest już natchnieniem świata, jak to mówił kiedyś Roosevelt, teraz natchnieniem nie świata, ale międzynarodowej, imperialistycznej reakcji, natchnieniem mów Byrnesa są Niemcy. O Niemcach trzeba mówić, o Niemcach trzeba myśleć.

Nie można i nam, Polakom w szczególności, nie wolno prymitywnie zamknąć oczu na istnienie Niemiec, i na to, że są one naszym sąsiadem. One dziś są sąsiadem. One dziś są sąsiadem pobitym, ale każdy rok odbudowy oddala je politycznie i gospodarczo od roku klęski. Ważne jest, aby ich oddalenie się od klęski nie było powtórnym zbliżaniem się do rewanżu i do nowej wojny, ażeby droga Niemiec od klęski była drogą ku innym, demokratycznym, pokojowym formom współżycia między narodami.

Niemcy same bez kontroli taką drogą nie pójdą. Niemcy mogą pójść taką drogą tylko wtedy, gdy siły, które im zagrodziły drogę do ujarzmienia świata będą dalej wytyczać i kierować drogi Niemiec.

Niemcy hitlerowskie zostały pokonane dopiero wówczas, gdy były osadzone i bite w ich własnym legowisku. Tylko w ten sposób może i powinien być gwarantowany światu pokój. Kontrola we własnym legowisku dopóki wszyscy nie nabiorą zdecydowanego przekonania, że Niemcy porzuciły chęć narzucenia całemu światu, a w szczególności Europie, najdzikszego systemu kolonialnego ucisku.

Oprócz międzynarodowej kontroli nad Niemcami, muszą istnieć także wszelkie gospodarcze, polityczne i strategiczne warunki bezpieczeństwa dla Europy i dla świata. Bezpieczeństwo polityczne mogła dać i może dać jednolita polityka aliantów, która tylko swoją jednolitością zdołała pokonać Niemcy.

A gdy tej jednolitości nie będzie, gdy międzynarodowa reakcja tę jedność będzie rozbijać, to zostanie prosta i jasna kwestią bezpieczeństwa strategicznego tych narodów, które mają wspólne doświadczenie niemieckiego niebezpieczeństwa, które wspólnie najwięcej krwawiły i których krew znowu najbardziej w przyszłości może być zagrożona.

Bezpieczeństwo strategiczne to jest Polska na Odrze i Nisie, broniona sojuszem ze Związkiem Radzieckim.

Knowaniom protektorów Niemiec przeciwstawimy sojusz narodów słowiańskich

Im bardziej zagrożona i rozbijana przez międzynarodową imperialistyczną reakcję będzie jedność działania trzech aliantów, więcej — im bardziej Niemcy wykorzystywane będą jako teren do rozbijania tej jedności, tym bardziej jasna i konsekwentna będzie droga do pokoju, droga obrony niepodległości polskiego narodu. Okaże się wówczas wyraźniej niż dotychczas, że polska granica na Odrze i Nisie to jest granica bezpieczeństwa narodów słowiańskich.

Okaże się jednak także wyraźniej niż dotychczas, że nie ma osobnego słowiańskiego pokoju, a osobno anglo-saskiego, a więc okaże się wyraźnie, że ta granica na Odrze i Nisie to jest granica światowego pokoju.

Bronić naszego bezpieczeństwa, bronić naszej granicy na Odrze i Nisie, czyli bronić pokoju — tworzyć pokój, będziemy nie na chwiejnej podstawie balansowania między Niemcami a Rosją, bo w tym balansowaniu była nasza zaglada, tylko bronić będziemy pokoju na fundamentach realnej naszej polityki zagranicznej, na sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

W tej jedności naszego bezpieczeństwa i jedności zagrożenia zarówno przez imperializm niemiecki, jak i przez knowania międzynarodowej reakcji, w tym sojuszu widzimy powód do pełnego spokoju. **Realizm naszej polityki sprawi, że droga naszego narodu będzie już drogą trwałego zabezpieczenia niepodległości.**

Dla nas pokój - to Niemcy rozbrojone

Dla nas, dla polskiego narodu, pokój to możność swobodnego bytowania na tej ziemi, którą chłop polski i robotnik zraszał nie tylko swoim potem, ale w którą wsiąkło już tyle krwi naszej.

Dla nas pokój i bezpieczeństwo, to dopiero podstawa odbudowy i podstawa do dźwigania z ruin, podstawa do zapewnienia nam należnego miejsca pośród innych, wolnych i miłujących pokój narodów.

Dla nas walka o pokój to walka polskiego chłopa, aby mógł spokojnie i dla siebie orać swą ziemię, to walka robotnika, aby mógł dla dobra całego świata pracy coraz więcej i coraz lepiej produkować. To walka polskich matek, aby nie musiały przeżywać tego piekła, tej gehenny swoich synów z ostatnich 6 lat okupacji hitlerowskiej.

Dla nas pokój — gwarancja tego pokoju, to Niemcy rozbrojone, Niemcy pod kontrolą, Niemcy w domu poprawczym demokracji światowej. Niemcy, których będziemy i musimy być zawsze pewni, że nie przetoczą się znowu po naszej ziemi czołgami, że nie będą nam na naszej ziemi budować znowu obozów koncentracyjnych i krematoriów, że nie będą siedzieć tak, jak kiedyś Frank na Wawelu, tak jak gestapo na Szucha i Pawiaku. Wszyscy, którzy chcą innych Niemiec, są wrogami polskiej niepodległości, polskiego narodu i jego przyszłości.

Nie ma pokoju świata bez bezpieczeństwa polskiego narodu. **Bezpieczeństwo zaś polskiego narodu to granica na Odrze i Nisie. Tam jest granica pokoju i niepodległości. Tej granicy naród nasz bronić będzie wespół ze wszystkimi narodami, które tak samo rozumieją bezpieczeństwo i pokój, jak my.**

Bronić będziemy tego pokoju wraz ze Związkiem Radzieckim przeciw wszystkim, którzy podniosą łapę na wolność i niepodległość narodu. Odpowiedzią naszego narodu będzie tym mocniejsza jedność narodu, tym mocniejszy sojusz ze Związkiem Radzieckim, podstawa naszej niepodległości, gwarancja naszej niepodległości i gwarancja pokoju światowego.

PRZEGLĄD PRASY

Min. Wycech o mowie Byrnesa

Radosne przyjęcie mowy p. Byrnesa przez „Gazetę Ludową" wywołało widać nieprzychylne echa także w niektórych kołach peeselowskich. We wczorajszej „Gazecie Ludowej" min. Czesław Wycech zamieścił obszerny artykuł p. t. „Solidarność całego narodu w obronie granic Polski na Zachodzie", w którym zajmuje stanowisko odmienne od poprzedniej „linii" redakcyjnej tego pisma.

Min. Wycech rozpoczyna swój artykuł słowami:

„To co sekretarz stanu USA, Byrnes, mówił w piątek, 6 bm. do Niemców i o Niemcach w Stuttgarcie, wzbudzić musiało w całym Narodzie Polskim NIEPOKÓJ, ZDZIWIENIE I ŻAL."

Analizując następnie punkt za punktem wywody p. Byrnesa, min. Wycech dochodzi do wniosków analogicznych do tych, jakie wysunęła z przemówienia Byrnesa cała — poza „Gazetą Ludową" — prasa polska. Artykuł min. Wycecha kończy się następującymi zdaniami:

„Zjawiskiem dodatnim dla nas jest fakt, że dziś Wschód rozumie dobrze, iż wszelkie koncesje na rzecz Niemiec, odstępowanie za cenę takiego czy innego kompromisu od linii Odry — Nisy byłoby torowaniem dróg dla nowej niemieckiej ekspansji, której cele są tak dalekie, jak daleko sięga na wschód Europa. Toteż nie ma takiego kompromisu, za którego cenę narody słowiańskie mogłyby się zgodzić na odstąpienie od ich wspólnej granicy bezpieczeństwa od linii Odry — Nisy, nad którą trzyma straż żołnierz polski, wsparty przez naród silny wolą obrony swojego państwa i mocą sojuszników, opartych na wspólnych interesach.

Mowa ministra Byrnesa przypomniała nam, że niemieckie niebezpieczeństwo jest wciąż żywe; przypomniała, że ile razy między wielkimi zwycięzcami ostatniej wojny nie ma jednolitego stanowiska i wspólnego działania, tyle razy pojawia się niemieckie niebezpieczeństwo. Naród Polski zawsze będzie poznawał swoich przyjaciół wśród innych narodów po ich stosunku do Niemiec. Pod tym względem jesteśmy w tej samej sytuacji co Francja. Mimo przykrych refleksji, które budzi w nas mowa min. Byrnesa, patrzymy z ufnością w przyszłość. Jest rzeczą niemożliwą, aby tak świeże doświadczenie i tak gorzkie owoce niekonsekwentnego postępowania mocarstw w stosunku do Niemiec mogły pójść w niepamięć. W najżywotniejszym interesie Narodu Polskiego leży harmonijne współdziałanie zwycięskich mocarstw.

Niestety, mowa min. Byrnesa w Stuttgarcie nie była wypowiedziana w duchu tej harmonii i dlatego podobnie jak mowa Churchilla w Fulton nie może być w Polsce dobrze przyjęta."

Tyle minister Wycech.

Min. Wycech jest jak wiadomo, wybitnym działaczem nauczycielskim, człowiekiem, posiadającym piękną kartę w dziejach demokratycznego nauczycielstwa polskiego. Min. Wycech jest członkiem PSL, choć jego wystąpienia różnią się wielokrotnie tonem od wystąpień innych działaczy PSL. Ale wiadomo powszechnie, że min Wycech nie jest bynajmniej MIARODAJNYM przedstawicielem PSL. Wiadomo, że szereg ważnych decyzji politycznych, dotyczących zasadniczej linii politycznej PSL, zapadł nie zupełnie po myśli p. min. Wycecha.

Charakterystyczny dla jego pozycji w PSL jest zresztą fakt, że w swym całkowicie słusznym artykule, zamieszczonym w „Gazecie Ludowej", nie wspomniał on ani słowem o stanowisku, zajętym dzień przedtem na tychże łamach przez ich właściwych gospodarzy.

PPS a obecna sytuacja polityczna

W „Robotniku" zabiera głos na ten temat wiceprezydent Szwalbe, przew. Rady Naczelnej PPS. Tow. Szwalbe w następujący sposób ocenia sytuację wewnętrzno-polityczną w Polsce:

„Szybko zbliżamy się do bezpośredniego okresu przedwyborczego. Mówiąc stylem moich poprzednich — sprzed paru miesięcy — artykułów, wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że do wyborów stronnictwa bloku „lubelskiego" pójdą odrębnie, a PSL również odrębnie. Formalnie PSL ma prawo tak zdecydować.

PSL będzie więc walczyło z blokiem demokratycznym. Blok zaś będzie walczył z PSL. A walcząc z PSL, blok demokratyczny będzie walczył też z tym całym „blokiem" reakcyjnym, który nie wątpliwie w akcji wyborczej pójdzie ławą i solidarnie za PSL i z PSL."

Z tej analizy sytuacji wynika u tow. Szwalbego konieczność zjednoczenia wszystkich sił demokracji. Tutaj na pierwsze miejsce wysuwa się kwestia jednolitego frontu robotniczego, współpracy PPS i PPR. Tow. Szwalbe pisze o tym, co następuje:

„Pierwszym warunkiem powodzenia będzie jednolity front, tj. porozumienie z Polską Partią Robotniczą.

Współpraca — jedność — zgodność działania PPS z PPR jest potrzebą i nakazem chwili zarówno dla obu partii, jak dla dobra całej klasy robotniczej, dla dobra utrwalenia reform społecznych w Polsce, można rzec więcej: dla dobra Niepodległej Odrodzonej Polski.

Obie partie robotnicze przygotowują obecnie projekt szczegółowego porozumienia pomiędzy sobą. Porozumienie takie niewątpliwie ogromnie ułatwi mechanizm działania jednolitego frontu na codzień."

Tow. Szwalbe przypomina wzmocnienie tendencji jednolitofrontowych wśród socjalistów francuskich i włoskich i kończy:

„PPS na pewno nie tylko nie pozostanie pod tym względem w tyle, a przeciwnie: w polskich warunkach okaże w akcji wyborczej maksimum zwartości i aktywności dla zwycięstwa obozu polskiej demokracji, a więc i dla zwycięstwa własnego."

Marian Buczek

W siódmą rocznicę bohaterskiej śmierci w obronie Warszawy

Siedem lat temu zginął u wrót Warszawy, podejmując walkę z niemieckim najeźdzcą, nieugięty bojownik ludu polskiego, legendarny więzień reakcji polskiej, antyfaszysta i patriota, Marian Buczek.

Marian Buczek należy do tego pokolenia polskich rewolucjonistów, które kształtować się rozpoczęło w okresie wojny światowej 1914—1917 roku i okupacji austro-niemieckiej Syn lubelskiego kolejarza, 16-letni chłopiec wstępuje do Legionów, marząc o Polsce Wolnej i Demokratycznej.

Po odmowie przysiegi na wierność koronie Habsburga, Marian ucieka do Lublina. Młody, bojowy, zuchwały w swej śmiałości Marian, łaknie i szuka czynu. Znajduje go w walce z okupacją, w śmiałym usuwaniu znienawidzonych agentów tajnej policji politycznej władz okupacyjnych, w rozbrajaniu Austriaków w dni listopadowe 1918 roku i po utworzeniu Rządu Lubelskiego w Milicji Ludowej.

Z ramienia PPS Marian Buczek pod nazwiskiem Szturmer, jest komisarzem Milicji Ludowej na okręg lubelski. Lubelska Milicja Ludowa skupia w swych szeregach najlepszy element robotniczy, gotowy z bronią w ręku strzec Wolności Narodu i praw klasy pracującej. Reakcja doskonale rozumie rolę i charakter Milicji Ludowej, dlatego tworzy dla swojej obrony Milicję Obywatelską i stara się powoli rozwiązywać Milicję Ludową. Pod kierownictwem Mariana Buczka oddziały Milicji Ludowej zaopatrują się w zapasową broń i przeciwstawiają się rozbrojeniu. Dopiero wysłane z Warszawy przez Naczelne Dowództwo siły wojskowe, rozwiązały Milicję Ludową.

W tym czasie szerokie masy robotników i chłopów Lubelszczyzny głębiej poznają młodego, nie znającego strachu, szturmem działającego Szturmera-Buczka.

Rozkołysany po rewolucji listopadowej w Rosji, przez walkę o Polskę Ludową, oparty o Radę Delegatów Robotniczych i Radę Delegatów Folwarcznych, szeroki i masowy ruch robotników i chłopów w Lublinie, wynosi swoich bohaterów. Jednym z najbardziej ukochanych, wielbionych, otoczony aureolą męstwa, odwagi i wierności jest Marian.

Marian staje się niewygodnym nie tylko dla otwartej reakcji, ale także dla piłsudczykowskiej agentury w łonie PPS. Marianowi proponują dywersyjną robotę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, dając mu do zrozumienia, że stoi przed alternatywą: walczyć przeciwko władzy radzieckiej, lub być odsuniętym od jakiejkolwiek pracy społecznej. Marian kategorycznie odmawia.

Wtedy klika piłsudczykowska decyduje się na usunięcie Mariana. Oskarżony o wysadzenie prochowni, bez cienia dowodów winy, został aresztowany i osadzony w lubelskim „Zamku".

Areszt i więzienie nie łamie woli Mariana do walki, natomiast kształtuje go jako klasowo-uświadomionego bojownika. Tu, w więzieniu Buczek krystalizuje swoje polityczne credo. Głęboka miłość ojczyzny, wiara w przyszłość i moc swego narodu, doprowadziła go do przekonania, że tylko rewolucja społeczna, nieubłagana walka z klasami posiadającymi, da swobodę i wolność ludowi polskiemu.

W roku 1921 po wielkich staraniach matki, Marian wychodzi na wolność. Nawiązuje natychmiast łączność z grupą przyjaciół swych z PPS (Helena Purwin, Kazimierz Jóźwiak i inni) i przy ich współudziale tworzy grupę „PPS-lewicy". Marian bierze udział w konferencjach „PPS-lewicy" w Siedlcach i Lublinie, uczestniczy w jej krajowej konferencji w Warszawie i wraz z całą grupą „PPS-lewicy" w 1921 roku wstępuje do Komunistycznej Partii Polski.

Po trzech miesiacach aktywnej pracy Marian został ponownie aresztowany i znów osadzony w lubelskim „Zamku". Tym razem Marian skazany jest za działalność rewolucyjną i rzekomą organizację zamachu na komisarza defensywy. Komisarzem defensywy w Chełmie był znany w całej Lubelszczyźnie prowokator Wykusz, który w 1920 roku wydał w ręce żandarmerii całą lubelską organizację KPP, znał osobiście wszystkich członków partii, ścigał ich i tropił na całej Lubelszczyźnie. W czasie 3-miesięcznego przebywania Mariana na wolności, czynione były dwukrotnie próby usunięcia Wykusza i organizację owych zamachów przypisano Buczkowi. Razem z nim aresztowano i po kilku latach osądzono: Helenę Purwin, **Kazimierza Jóźwiaka, Kulpiankę, Zróbka, Lipniackiego Władysława i innych.**

Dziesięć lat przesiedział Marian w Lublinie, Białymstoku, Sieradzu i Łomży. Wszędzie jednakowo kochany, wszędzie jednakowo popularny.

Długie i ciężkie więzienie nie złamało jego woli do walki, nie poderwało głębokiej wiary w zwycięstwo. Odwrotnie — wiara w ideę była źródłem jego siły i żywotności.

Z dziesięciokrotną energią, entuzjazmem i wolą przystępuje Marian do roboty po opuszczeniu więzienia. On jest duszą walki w Warszawie w 1932 roku.



Gdy ścigany przez policję przenosi się do Katowic, tam kieruje organizacją partyjną, później w 1933 roku pracuje w Zagłębiu Dąbrowskim i znów w Warszawie. Stale tropiony i prześladowany przez policję, sterany więzieniem, lecz młody duszą, Marian Buczek wypełnia trudne, śmiałe i ofiarne zadania.

W maju 1933 roku na konferencji młodzieżowej, Marian był znów aresztowany. I znów kilkuletnie wędrówki więzienne. Przez lata przebywania w więzieniach poznaje go ogromna masa robotników i chłopów, staje się popularnym w całej Polsce, staje się sztandarem walki. I dlatego w akcji o amnestię dla więźniów w Polsce, akcji, w którą zostali wciągnięci więźniowie całej Polski, najpopularniejszym hasłem, tak na wolności jak i w więzieniu było hasło: zwolnić najstarszego polskiego więźnia politycznego — Mariana Buczka.

Marian Buczek wyszedł z więzienia dopiero wtedy, gdy hordy hitlerowskie napadły na Polskę.

Więźniowie więzienia lubelskiego pod przewodnictwem Buczka otworzyli wrota więzienne i wydostali się na wolność, gdy cała Polska objęta była pożarem wojny, gdy hitlerowskie czołgi tratowały ziemię polską.

W Lublinie był przyjaciel-matka, na wschodzie żona — towarzyszka walki i maleńka, ukochana córeczka. Marian poszedł nie do nich, poszedł bronić ginącej Ojczyzny.

Niezachwianie wierzący w zwycięstwo klasy robotniczej, z obrazem Polski Ludowej przed oczyma, poszedł przeciwko hordom niemieckim. Poprzez płonącą Polskę dążył tam, gdzie wrzał najgorętszy bój. U bram Warszawy, pod Ożarowem, dokąd dotarł Buczek z garstką towarzyszy, oddziały hitlerowskie okrążyły cofającą się grupę wojska polskiego. Oficerów już nie było. Marian staje na czele oddziału, stawia czoło wrogowi i ginie od wrażej kuli.

Zginął syn narodu polskiego, wierny swemu zobowiązaniu, że do ostatniej kropli krwi będzie walczyć o Polskę Ludową, będzie o nią walczyć z faszyzmem. O taką Polskę, jaką dziś my budujemy. O nią walczył i za nią zginął Marian Buczek — „bohater Polski i jej Ludu", jak nazwał go tow. Wiesław.

T. F.

Szkoła na odległość

Kursy korespondencyjne TUR-u

W bieżącym roku szkolnym Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego organizuje szereg kursów korespondencyjnych zarówno dla młodzieży jak i dla dorosłych.

Prowadzone będą następujące kursy:

a) kurs o poziomie szkoły średniej, ogólnokształcącej (gimnazjum i liceum)

b) kurs kreślarsko-techniczny,

c) kurs buchalteryjno-biurowy,

d) kurs spółdzielczo-kupiecki.

Wszystkie te kursy będą realizowały program nauki istniejących szkół odpowiednich typów. Po skończeniu kursu słuchacze zdawać będą egzamin, następnie uzyskają normalne uprawnienia.

Dla kogo są przeznaczone te kursy i dlaczego się mamy uczyć drogą korespondencji? Wszak władze szkolne otwierają cały szereg szkół dokształcających dla młodzieży i dorosłych. Czy nie lepiej korzystać z normalnej szkoły, bo cóż może zastąpić bezpośredni, osobisty wpływ nauczyciela? Te pytania nasuną się zapewne każdemu czytelnikowi. Ale odpowiedź na nie jest prosta. Nie wszyscy przecie, którzy by chcieli uzupełnić czy zdobyć odpowiednie wykształcenie mogą korzystać ze szkół normalnych. Miejsce zamieszkania, np. miasto, osada lub wieś oraz praca zawodowa nie zawsze na to pozwalają. Dla tych właśnie wszystkich, którzy z tych czy innych względów nie mogą korzystać ze szkoły, pozostaje jedynie droga samouctwa. Samouk jednak najczęściej, nie umie sobie dać rady z materiałem, doborem książek, jednym słowem staje wobec trudności, których sam nie umie pokonać. Tym właśnie samoukom mają przyjść z pomocą Kursy Korespondencyjne TUR-u. One będą kierowały jego pracą przez wskazywanie mu odpowiedniego materiału, zaopatrywanie w książki, dawanie wskazówek jak przerabiać materiał, oraz prowadzić kontrolowanie postępów. Nauczanie tego typu znane jest już od dawna zagranicą. Tysiące ludzi dorosłych zdobywa w ten sposób wykształcenie, począwszy od szkoły powszechnej aż do kursów o poziomie szkół wyższych. Jest to droga dla tych, którzy własną pracą i wytrwałością chcą zdobyć wykształcenie.

Początkowe zapisy na Kursy Korespondencyjne przeszły oczekiwania. Zgłoszenia są bardzo liczne. Nadchodzą listy krótkie i obszerne, pisane poprawnie i z błędami, z bliska i z daleka. We wszystkich jednak przebija ta sama nuta: radość z możliwości uczenia się. Wszystkim przecie chodzi o zdobycie odpowiedniego wykształcenia, o uzyskanie praw, dających awans społeczny. Zapisy na Kursy Korespondencyjne załatwia oraz informacji udziela Komisja Nauczania Zarządu Głównego TUR, Warszawa. Wiejska 18.

B. W.

Wieści z kraju

CZĘSTOCHOWA WYRABIA INSTRUMENTY MUZYCZNE

Wyrób instrumentów muzycznych w Polsce przeprowadzany jest obecnie wyłącznie przez jedyną wytwórnię pod firmą St. Malko w Częstochowie. Placówka ta, istniejąca blisko 60 lat jeszcze w czasach przedwojennych przodowała w wytwórczości instrumentów zarówno strunowych jak i dętych. Towar ten nie ustępuje zagranicznemu a nawet w wielu wypadkach przewyższa produkowane seryjnie fabrykaty obce.

PENICILLINA DLA WRZESZCZA I KRAKOWA

Na prośbę małżonki premiera ob. Osóbka-Morawskiej — Rada Polonii Amerykańskiej wysłała do szpitala we Wrzeszczu 1.000.900 jednostek penicilliny i 2.000.000 jednostek do Krakowa. Cenne przesyłki dostarczył samolotem przedstawiciel Rady Polonii Amerykańskiej H. Osiński.

TRANSPORT KONI OD POLONII AMERYKAŃSKIEJ

W dniu 13 września odpływa z portu New Port statek z transportem trzystu koni, ofiarowanych przez Amerykanów polskiego pochodzenia swym krewnym w Polsce za pośrednictwem organizacji przemysłowców polskich w Detroit „Rebuilders of Poland". Transport ten jest pierwszym wynikiem wszczętej przez te organizacje przed kilku tygodniami akcji wśród Polonii amerykańskiej.

Zima za pasem

czyli o tym jak Rady Zakładowe dbają o zaopatrzenie robotników

Dobry gospodarz, kiedy spodziewa się, że zima może być ciężka, rozgląda się dobrze po swoim gospodarstwie, dla zorientowania się co musi zrobić, by sroga zima nie zastała go nieprzygotowanym. Ponieważ ta nadchodząca może być jeszcze w tym roku ciężka dla ludzi pracy z powodu braków w zaopatrzeniu, przeto gospodarze wszystkich zakładów pracy — Dyrekcje i Rady Zakładowe powinny również rozejrzeć się co należy zrobić żeby uczynić ją lżejszą do przeżycia.

W niektórych fabrykach pomyślano o tym i wiele już zrobiono. Do takich należy f-ma Plihal. Gdy wchodzę w podwórzec fabryczny przede wszystkim rzucają mi się w oczy zwały węgla. Jest to wprawdzie węgiel z zaopatrzenia kartkowego, ale na koszt firmy sprowadzony z kopalni i na koszt firmy rozwożony do domów.

Ponieważ obliczono, że gdyby robotnicy sami zwozili sobie węgiel, to kosztował by on drożej niż w prywatnym składzie (62 zł + 150 zł przywózka = 212 zł, a na składzie kosztuje 205 zł metr), więc Rada Zakładowa zwróciła się do dyrekcji fabryki z prośbą o przydzielenie środków transportu. Dyrekcja wyraziła zgodę i już od trzech dni węgiel rozwożony jest do domów przy pomocy jednego samochodu ciężarowego i trzech wozów konnych. Kwestia węgla będzie zresztą w tym roku rozwiązana dla wszystkich robotników w sposób zadawalający. Marznąć nie będziemy.

Obok węgla najważniejszą sprawą są kartofle na zimę. I o to zatroszczyła się Rada Zakładowa Plihala. Zostaną sprowadzone tak samo jak w zeszłym roku w ilości wystarczającej, gdy tylko węgiel zostanie już rozwieziony.

Dzięki temu, że Rada Zakładowa pomyślała o założeniu przy fabryce ogrodu warzywnego i sprowadzeniu wykwalifikowanego ogrodnika robotnicy Plihala zostali zaopatrzeni również w warzywa i jarzyny na zimę. Pomidorów było tak dużo, że każdy mógł wziąć ile chciał. Część kapusty trzeba było sprzedać na rynku, bo już nikt z fabryki nie chciał kupować. Ogórki jeszcze dziś kupują dla kiszenia.

Jak wynika, z mało zresztą ścisłych obliczeń ogrodnika, robotnicy, i pracownicy fabryki zakupili w ogrodzie fabrycznym warzyw i jarzyn po cenach o połowę i więcej niższych od rynkowych, na sumę 106 tysięcy złotych. Niezależnie od tego obficie została zaopatrzona stołówka fabryczna: 18 balonów soku pomidorowego po 65 l. każdy, 8 wielkich 300-ta kilogramowych beczek kapusty, 12 beczek kiszonych ogórków, a prócz tego masa włoszczyzny, cebuli i t p.

Rada Zakładowa nosi się również z zamiarem dostarczenia mąki dla załogi fabrycznej. Gdyby nie fakt, że już trzy miesiące nie odbywa się w fabryce żadne zebranie sprawozdawcze, Rada Zakładowa f-my Plihal mogła by w tym względzie posłużyć innym jako wzór.

Zdaje się, że jeszcze wiele Rad Zakładowych nie rozumie na czym polega istota ludowładztwa, nie rozumie, że hasło „robotnik gospodarzem fabryki" to nie jest tylko slogan propagandy, że robotnik rzeczywiście musi brać bezpośredni udział w gospodarowaniu zakładem pracy.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach (dawniej Krusche i Ender) Rada Zakładowa nie zatroszczyła się o poczynienie zapasów zimowych dla robotników. I tu zebrania nie odbywają się regularnie, bo inaczej Rada Zakładowa niewątpliwie pod naciskiem robotników musiała by się zakrzątnąć, nie licząc tylko na Wydział Aprowizacji czy Centralę Aprowizacyjną.

Odbywają się natomiast we wspomnianej fabryce t. zw. „narady techniczne" z udziałem Dyrekcji, kierowników poszczególnych działów, majstrów i starych doświadczonych robotników. Narady te mają na celu podniesienie produkcji i rentowności przez wszechstronne naświetlenie przyczyn hamujących ten proces. Nie wiem (nie stykałem się z tym dotąd) czy inne fabryki też zwołują tego rodzaju narady. Jeśli nie, to należało by bezwzględnie wprowadzić je wszędzie. Takie konsultacje mogą dać bardzo wiele, zważywszy, że często to czego nie dostrzeże dyrektor czy inżynier, dostrzega, bo odczuwa, robotnik przy warsztacie.

Ale wróćmy do spraw aprowizacyjnych.

PZPB w Pabianicach już uporały się z rozdawnictwem węgla, choć obecnie po komasacji liczą 8.200 ludzi. Poza węglem Rada Zakładowa fabryki, dzięki wybitnie pozytywnemu ustosunkowaniu się Dyrekcji zakładów sprowadziła i drzewo dla robotników. Będzie tego po 100 kg na pracującego. Ponadto nosi się z projektem sprowadzenia tysiąca ton brykietów węglowych.

Wziąwszy pod uwagę, że większość robotników pabianickich PZPB związana jest (jak w każdym małym mieście) węzłami pokrewieństwa, kumoterstwa, czy też zażyłej zajomości z mieszkańcami okolicznych wsi, trzeba stwierdzić, że kwestia zapasów na zimę nie stoi tu tak ostro jak w Łodzi. Niemniej jednak byłoby błędem liczyć na to i nie robić żadnych przygotowań jeśli chodzi na przykład o kartofle, mąkę, czy kapustę.

Wręcz źle, przedstawia się ta sprawa u Horaka. Tam na moje pytanie, czy czynili starania o zaopatrzenie robotników na zimę, przewodniczący Rady Zakładowej odpowiedział mi zdumionym wyrazem twarzy i podniesionymi brwiami.

— A cóż my mamy przygotować!? Przecież Centrala Aprowizacji będzie nas zaopatrywała!

Nie wiem czego więcej w tym okrzyku czy naiwności, czy niechęci do wykonania powierzonego sobie obowiązku. Może raczej to drugie, bo Radzie Zakładowej Horaka i przydzielony węgiel dla robotników „stanął kością w gardle", bo mają „tylko" pięć samochodów i coś tam koni.

Swoją drogą pomysłu rozdzielania węgla bezpośrednio na fabryki nie można zaliczyć do najszczęśliwszych. Powiedzmy, że węgiel na składzie prywatnym byłby trochę droższy niż 60 zł, ale w sumie wyszło by to znacznie taniej niż koszt przywiezienia ze stacji i rozwiezienia do domów.

Trzeba by to wziąć pod uwagę przy następnych transportach węgla.

S. Klimczak

DOŻYNKI W ŁODZI

W ubiegłą niedzielę w parku na Radogoszczu chłopi z terenu Wielkiej Łodzi obchodzili tradycyjne święto Dożynek.

Uroczystości rozpoczęły się odprawieniem polowej mszy św., po czym zebrani w ilości ok. 5 tys. osób wysłuchali okolicznościowych przemówień ob. vice-prezydenta Gallasa, który przemawiał w imieniu Zarządu Miasta, tow. Potapczuka w imieniu Wojewódzkiego Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Zespoły młodzieży w barwnych regionalnych strojach składały dożynkowe wieńce i bochny chleba, pieczonego z nowych zbiorów — na ręce gospodarza prezydenta miasta, starostom i wojewódzkiemu zarządowi Zw. Samopomocy Chłopskiej.

— Przynosimy plon w naszych ojców dom — śpiewali młodzi żniwiarze. Hoże dziewczęta w przepięknych strojach zapytywały piosenką:

— Żniwiarze, żniwiarze,
jakże wasze żniwo?
Kilka ziarnek wiary
na przyszłość szczęśliwą!

W inscenizacjach, które trzeba pochwalić, że były bardzo udane, młodzież obrazowała całoroczną pracę chłopa, po czym, śpiewając wzruszającą pieśń **„o błogosławionym chlebie ziemi czarnej"** wręczono prezydentowi Gallasowi bochen chleba.



Plon niesiemy, plon



Wiceprezydent miasta Łodzi ob. Gallas z pięknym wieńcem dożynkowym

Nastąpiły teraz dowcipne dożynkowe improwizacje. W przyśpiewkach każdemu przypięto łatkę. O Zw. Samopomocy śpiewano:

— Nie mam co obsiać,
nie mam co sadzić
Samopomocy trza się poradzić.
Nie mam w stodole,
nie mam w oborze,
jest Samopomoc, to mi pomoże.

W występach artystycznych wyróżniła się gromada Retkini i gromada Chocianowice, która ofiarowała prezydentowi model zagrody chłopskiej ze wschodzącym słońcem wykonanym z pszenicy.

Po tej części tradycyjno-artystycznej przedstawiciel Zw. Samopomocy Chłopskiej ob. Dubrownik zaproponował rezolucję o następującym brzmieniu:

„W chwili, gdy cała Łódź robotniczo w szeregu zebrań w zakładach pracy daje wyraz oburzenia na wystąpienie pana Byrnesa — również i my chłopi z terenu Wielkiej Łodzi w uroczystej dla nas chwili obchodu tradycyjnych dożynek oświadczamy, że nie damy ani piędzi ziemi, ani piędzi prasiarej ziemi piastowskiej wywalczonej ofiarą krwi najlepszych synów naszego narodu — polskich chłopów i robotników.

Panu Byrnesowi sekundują w jego dążeniach zbudowania silnych Niemiec kosztem naszych praw, rodzima reakcja i sprzedawczykowie, którzy wspaniałomyślnie ofiarowują hitlerowcom słusznie należne nam ziemie.

My, chłopi łódzcy, oświadczamy im, że odeprzemy każdy atak na nasze granice zachodnie. My, którzy „żywią i bronią Rzeczypospolitej" nie oddamy Odry i Nissy.

„Nie damy ziemi, skąd nasz ród!"

Niech żyje Niepodległa, Ludowa, Suwerenna Rzeczypospolita Polska!"

Rezolucja ta została przyjęta entuzjastycznie i jednogłośnie.

Po defiladzie, w której wzięła udział banderia konna Samopomocy i kilkadziesiąt pięknie przystrojonych wozów, rozpoczęła się zabawa w parku, która trwała aż do świtu.

Kronika kulturalna

W Otwocku otwarta została „Wieś Szwajcarska" zbudowana przez organizację „Don Suisse" i przeznaczona na kolonie dla polskich dzieci.

* * *

Do Moskwy wyjechała wystawa grafiki polskiej, na którą składa się 250 prac najlepszych naszych grafików z ostatnich 50 lat, oraz 20 drzeworytów ludowych.

Komisarzem wystawy jest rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie prof. Stanisław Ostoja Chrostowski.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 87)
Nieczynne z powodu remontu.
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„ZWYCIĘSTWO W PUSTYNI"
„WISŁA (Przejazd 1)
„SZCZĘŚLIWA 13"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
„SAN DEMETRIO".
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„CZTERECH NA POSTERUNKU"
„WŁOKNIARZ" (Zawadzka 16)
„KONFLIKT"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„ŚLUBY KAWALERSKIE'
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178)
„MOCNY CZŁOWIEK".
„PRZEDWIOSNIE" (ul. Żeromskiego 74-76)
„SKŁAMAŁAM"
„WOLNOSC" (Napiórkowskiego 16)
„ŚWIAT SIĘ SMIEJE".
„ROMA" (Rzgowska 84)
„BYŁO ICH DZIEWIĘCIU".
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„WIELKI WALC".
„BAJKA" (ul. Franciszkańska 31)
„DOM BANKOWY".
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40)
„MEYERLING".
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„ŚLUBY KAWALERSKIE".
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„SZCZĘŚLIWA 13"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„A.B.C. MIŁOŚCI„
„OŚWIATOWE (Rzgowska 94)
I. „OLIMPIADA" ŚWIĘTO NARODÓW
II. Bajeczka dla dzieci „SPRYTNY BIMBO"
„OŚWIATOWE" (Kopernika 8).
I. „CUDA W PIASKU",
II. Wesołe przygody Piotrusia — dodatek dla dzieci.

Początek przedst. w dni powszednie o godz. 17.00, 19.00, w niedzielę i święta 15.30 17.30 19.30.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel", „Adria", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga: „BAŁTYK" rozpoczyna o pół godz. później.

Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery passe partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

Obwieszczenie

z dnia 5 września 1946 r. w sprawie zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi podaje do wiadomości, iż stosownie do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1946 r. wydanego w porozumieniu z Ministrami Ziem Odzyskanych i Skarbu w sprawie zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich (Dz.U.R.P. nr 33 poz. 206) przystępuje do sprzedaży ruchomości domowego użytku, urządzeń biurowych i sklepowych, oraz służących do osobistego wykonywania zawodu, narzędzi, instrumentów, maszyn i książek.

Wszyscy dotychczasowi posiadacze jakichkolwiek ruchomości, stanowiących mienie poniemieckie lub opuszczone **mogą je nabyć za gotówkę** przy zastosowaniu do szacunku wg. cen ruchomości z miesiąca sierpnia 1939 r. następujących mnożników:

a) dla osadników w gospodarstwach rolnych oraz dla nabywców, zatrudnionych w urzędach lub instytucjach państwowych, samorządowych lub zakładach państwowych i samorządowych oraz w przedsiębiorstwach będących pod zarządem państwowym, a prowadzonych przez państwo, zatrudnionych w politycznych organizacjach młodzieżowych, związkach zawodowych, organizacjach społecznych i kulturalno-oświatowych, spółdzielniach, ich związkach oraz dla pracowników biur i instytucyj partii politycznych — mnożnik 10;

b) dla nabywców, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w zakładach pracy prywatnych lub społecznych, nie wymienionych w pkt. a) — mnożnik 20;

c) dla pozostałych nabywców — mnożnik 30.

Jeżeli w skład rodziny (małżonkowie wstępni i zstępni jednego z małżonków), prowadzącej wspólne gospodarstwo, wchodzą osoby, posiadające własne przedsiębiorstwo, stosuje się bez względu na rodzaj zatrudnienia nabywcy, mnożnik 30.

Przy sprzedaży ruchomości, przekraczających granice przeciętnych norm — jeżeli ruchomości te nie będą odebrane posiadaczowi (§ 4 ust. 1 pkt. 3) — stosuje się mnożnik 40 bez względu na rodzaj zatrudnienia i miejsce zamieszkania nabywcy.

Tryb sprzedaży ruchomości, znajdujących się u **dotychczasowych posiadaczy** uregulowany zostanie oddzielnym obwieszczeniem.

(—) **Stanisław Dowbor**
Dyrektor
Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego.

Zarządzenie

Wydział Zdrowia Publicznego m. Łodzi podaje do wiadomości, że na podstawie zarządzenia Ministerstwa Zdrowia z dnia 27.VII. 46 r. wszystkie pielęgniarki zamieszkałe na terenie Rzeczypospolitej Polskiej winny się zarejestrować — każda na terenie swojego województwa.

Treść okólnika z dnia 27.VII. 46 r. Nr. 28/46 brzmi następująco:

Wojewódzka władza Administracji Ogólnej (Wydział Zdrowia) właściwa dla miejsca zamieszkania petentki wydaje **zaświadczenia i uprawnienia do wykonywania stałej praktyki** pielęgniarskiej w myśl § 3 rozporządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej o pielęgniarstwie z dnia 17.III. 1936 r. osobom, które przedstawią: (

1. Dowód obywatelstwa polskiego,
2. Świadectwo ukończenia szkoły pielęgniarstwa lub świadectwo równoznaczne (egzamin państwowy lub wojewódzki),
3. Lekarskie świadectwo stanu zdrowia,
4. Własnoręcznie napisany życiorys.

Wojewódzka Władza Administracji Ogólnej wydaje również zaświadczenia o uprawnieniu do wykonywania czasowej praktyki osobom, które nabyły te uprawnienia na podstawie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 30.VI. 1939 r.

Osoby te powinny złożyć podanie, świadectwo z zakładów leczniczych i dowód ukończenia kursu sanitarnego, stwierdzające ich przygotowanie i przydatność do zawodu pielęgniarskiego.

Osoby te winny składać podania w Wydziale Zdrowia, który po skompletowaniu wszystkich niezbędnych załączników (dowód obywatelstwa, świadectwo o kwalifikacjach, lekarskie świadectwo stanu zdrowia, własnoręcznie napisany życiorys) i zaopiniowaniu przez Wojewódzką, Instruktorkę Pielęgniarstwa — prześle do Ministerstwa Zdrowia ze swoim wnioskiem.

Podania proszę składać: — Wydział Zdrowia Publicznego ul. Piotrkowska Nr. 113 — III-cie piętro u Instruktorki dla spraw pielęgniarstwa do dnia 30.IX. 46 r.

Zawiadomienie o przetargu

Oddział Drogowy Kolei Państwowych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na gruntowną naprawę 4-ch domków dróżniczych na km 40 i 44 na Odcinku Drogowym Opoczno i km 71 i 87 na Odcinku Drogowym Końskie linii Koluszki — Skarżysko.

Otwarcie ofert odbędzie się w Oddziale Drogowym na st. Łódź-Fabr., dnia 20 września r. b. o godz. 10 rano.

Wadium w wysokości 1% od oferowanej sumy należy wpłacić przed przetargiem do Kasy Stacyjnej Łódź-Fabr.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty. Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Oddziale Drogowym dworzec Łódź-Fabr. II piętro pokój 40.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Oddział I Drogowy.

CENTRALNE WARSZTATY UMUNDUROWANIA I EKWIPUNKU
Łódź, Szterlinga 26
ogłaszają **przetarg nieograniczony** na oczyszczenie z kamienia kotła 2 płomienicowego powierzchni 100 m².
Kocioł winien być przygotowany do rewizji wewnętrznej i próby wodnej.
Oferty składać do dn. 14 bm. godz. 11-a.
Otwarcie ofert tegoż dnia o godz. 11 min. 30.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY NIECZYNNY

z powodu przebudowy sceny i sali teatralnej. Przygotowania do otwarcia nowego sezonu są już daleko posunięte. Sezon rozpocznie Komedia B. G. Shaw „Major Barbara" w reżyserii Erwina Axera. Dekoracje przygotowuje Jan Rybkowski.

TEATR PAŃSTWOWY W. P.

Dziś i dni następnych w Teatrze Wojska Polskiego „Wilki w Nocy" Rittnera. Ta znakomita komedja zawdzięcza swe niesłabnące powodzenie nie tylko pełnemu ironicznego dowcipu dialogowi, który nic na błyskotliwości nie stracił, ale i znakomitej kreacji Józefa Węgrzyna w roli Prokuratora; sekundują mu Pagowski, Łabuńska, Świderski, Łuczycka, Bronowska, Łabędzki.

TEATR POWSZECHNY TUR.

na zakończenie sezonu wznawia długo nie grane a zawsze cieszące się powodzeniem arcydzieło polskiej muzy komedjowej — „Pana Jowialskiego" Fredry, w inscenizacji Henryka Szletyńskiego w dekoracjach i kostjumach Jerzego Zaruby, w kapitalnej premierowej obsadzie, którą tworzą: Bogucki Andrzej, Borowski Henryk, Dąbrowska Maria, Grolicki Stanisław, Ordon Lech, Pietraszkiewicz Leon, Rachwalska Barbara, Tymowska Zofia, Zelwerowicz Aleksander.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA".

Pożegnalne występy Elny Gistedt.

Elna Gistedt przed wyjazdem za granicę wystąpi w operetce „Marica" tylko dziś i jutro.

W piątek, 13 września premiera operetki Fr. Lehara „Wesoła wdówka". W roli tytułowej wystąpi doskonała śpiewaczka Jadwiga Kenda, której dzielnie sekunduje ulubieniec naszego miasta Michał Ślaski, W pozostałych rolach ujrzymy B. Halmirską, D. Lubowską, J. Grygalankę, S. Brusikiewicza, K. Chorzewskiego, T. Ślązaka, K. Koszelę, J. Tyczyńskiego oraz chór — balet i orkiestra Lutni. Reżyser B. Fotygo-Folański, choreografia J. Ciesielski oprawa sceniczna E. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17-ej w kasie

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie przegląd najcelniejszych numerów sezonu 1945/46

p.t. **„SKOK PRZEZ ROK"**

z udziałem: Marii Bielickiej, Stefci Górskiej, Stefanii Grodzieńskiej, Ireny Malkiewicz, Henryki Stankiewiczówny, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego i Stefana Witasa.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa Teatru „SYRENA" czynna od godz. 10 do 13 i od 16-tej, tel. 272-70.

W środę dnia 25 b.m. otwarcie nowego sezonu programem p.t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTYNY".

OGRÓD ZOOLOGICZNY NA ZDROWIU
(dojazd tramwajem Nr. 9)
Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku.

Lekarze

Dr. JERZY KOWALCZYK choroby skórne i weneryczne, Żeromskiego 41 godz. 3—7-ej.

DR. KOWALSKI Mieczysław, spec. chorób wenerycznych i skórnych. Al. I Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-88.

Dr. med. E. MIKULICZ, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr. 106 — Przyjmuje od 8—11 i od 4—7.

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr. med. S. ZURAKOWSKI, Dr. A. RATAJ ZURAKOWSKA (z Warszawy) specjaliści chorób skórno-wenerycznych i moczo-płciowych. Piotrkowska 33, godz. 12—1, 3—5.30.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska 6, tel. 179-80.

Dr. med. ZIOMKOWSKI Henryk spec. chorób wenerycznych i skórnyc,h 6 Sierpnia 2, wznowił przyjęcia 9—12 i 5—7, prócz sobót.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

OKULARY, termometry lekarskie, laboratoryjne i inne poleca Warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3.

KUPUJEMY złom srebra (monety i używane przedmioty) w każdej ilości. Laboratorium Chemiczne, Pl. Wolności 2 (w podwórzu na lewo).

BARWNIKI — gwarantowane uniwersalne, trwałe na światło „KOLORAN" do domowego farbowania wszelkich tkanin. Znak fabryczny „KOGUT" Wyt. Chem. „Stabil", Łódź, Piotrkowska 39. Żądać wszędzie.

NAKRYCIA stołowe „Gerlach", Bubeli, talerze porcelanowe, miski dla stołówek, siatka, aluminium, kuchenki żelazne poleca: Hurtownia Rzgowska 2.

Różne

FOTOGRAF Olejniczak powrócił. Łódź, 11 Listopada 2, tel. 217-97.

TŁUMACZ przysięgły: rosyjski, hiszpański, angielski, francuski, niemiecki. Obcojęzyczne podania, listy. Przyjmuje 5—9. Senatorska 32 róg Kilińskiego. Dojazd trójką, czwórką, piątką.

Nauka

DECYZJĄ Ministerstwa Oświaty zostało uruchomione w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 46, Państwowe Liceum Krawieckie i Państwowe Liceum Modniarskie. Zapisy codziennie w kancelarii szkoły.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty (kenkartę) oraz legitymację Głównego Działu Transportowego „Społem" na nazwisko Tygielski Zygmunt, zamieszkały w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 1.

ZAGUBIONO dowód osobisty (kenkartę) wydaną w Lublinie w 1942 r. na nazwisko Nowaczek Józefa. Łódź, Piotrkowska 69 m. 8.

EDWARD JASKÓŁKOWSKI, Żakowice Stare, pow. Brzeziny, unieważnia zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Łódź powiat.

SKRADZIONO z torebką dowód osobisty na nazwisko Chlewicka Janina Łódź, Aleja Unii 16.

SKRADZIONO portfel, kartki żywnościowe, palcówkę, dziecka metrykę, książkę wojskową, fotografię. Anna Buczkowska, Gdańska 114/4. Zwrot za wynagrodzeniem.

UNIEWAŻNIAM skradzioną leg. służbową wydaną przez Komendę Powiatową M. O. Łuczaka Leona w Łęczycy.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę wymienną na nazwisko Kośnicka Halina, Łódź—Zdrowie, Jerzego Michałowicza 19.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację P.P.R. na nazwisko Mańkowski Jerzy, Łódź, Jaracza 37.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, legitymację tramwajową, magistracką Zw. Zaw. i z Czerwonego Krzyża na nazwisko Adamiak Władysław, Łódź, Bazarna 2.

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę i legitymację Zw. Zawodowego na nazwisko Jabłoński Józef, Łódź, Wojska Polskiego 192.

UNIEWAŻNIA się zagubione dokumenty dowód (przedwojenny), palcówkę, kartę rejestracyjną R.K.U., metrykę urodzenia na nazwisko Władysław Jarzyna, zam. w Łodzi, Batorego 62.

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną wydaną przez P.U.R. w Łodzi Tesz Antoni, Barak P.C.K. przy Kaliskim Dworcu.

UNIEWAŻNIAM zgubioną leg. szkolną, wydaną przez Gimnazjum Ogólne dla dorosłych w Kutnie, Dolatowski Leon.

KRONIKA ŁODZKA

WSZYSCY NA WIEC.

Zarząd Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokracje, wzywa wszystkich członków bojowników o Niepodległość i Demokrację, którzy krwią swoją wywalczyli granice na Odrze i Nysie do wzięcia udziału w wiecu manifestacyjnym w dniu 10 września 1946 r. o godz. 17 celem zaprotestowania przeciwko wystąpieniom Byrnesa w Stuttgarcie w sprawie naszych granic na zachodzie.

Zarząd Wojewódzki Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokracje w Łodzi.

WSZYSCY NA WIEC.

Zarząd Grodzki Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w wielkim wiecu manifestacyjnym we wtorek dnia 10 września o godz. 17-ej (5 po pol.) na terenie DKS róg Nawrot i Wodnej.

DOZORCY DOMOWI NA WIECU.

Zarząd Związku Zawodowego Dozorców w Łodzi, wzywa swych członków by w dniu 10 bm. o godzinie 16-tej wszyscy stawili się przed domem Związków ul. Strzelecka 2 w celu wzięcia udziału w wiecu manifestacyjnym.

Stawiennictwo obowiązkowe.

KOMUNIKAT.

Dla zamanifestowania jednomyślności i niezłomnej woli posiadania prastarych ziem zachodnich nad Odrą i Nissą, pracownicy Zarządu Miejskiego w Łodzi wezmą czynny udział w Wielkim Wiecu Manifestacyjnym.

Zbiórka dziś we wtorek przy ul. Piotrkowskiej 64 o godzinie 16.30, skąd nastąpi wymarsz na stadion D.K.S. róg ul. Nawrot i Wodnej.

ZAWIADOMIENIE.

Polska Partia Robotnicza „Widzew" zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że w środę, dnia 11-go b.m. o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38, odbędzie się wieczór dyskusyjny.

Prosimy tow. tow. o liczne przybycie.

Komitet Dzielnicowy.

KOMISJA LEKARSKA O. R. M. O.

Wzywam wszystkich członków oddziałów O.R.M.O. Obwodu Śródmieście do stawienia się w środę dn. 11 bm. na godz. 8 rano do Inspektoratu przy ul. Roosevelta 9 na komisję lekarską.

Stawiennictwo punktualne obowiązkowe.

Komendant O.R.M.O. Obwodu Śródm.

ZAPISY NA KURS ŚWIETLICOWY T.U.R.

Wojewódzki Zarząd T.U.R. powiadamia, iż począwszy od dnia 10 września b. r. C.R.D.K.-T.U.R. przy ul. Piotrkowskiej 243 przyjmuje zapisy kandydatów na 3-miesięczny kurs Szkoły Świetlicowej T.U.R. w Łodzi.

Zgłoszenia są przyjmowane w sekretariacie od godz. 8 do 18 oprócz niedziel i świąt.

Wykłady rozpoczną się dn. 1 października b. r.

CENY OCTU.

Społeczna Komisja Kontroli Cen w Łodzi na posiedzeniu w dn. 5 września 1946 r. ustaliła następującą maksymalną cenę octu, obowiązującą za wymianą butelek w detalicznej sprzedaży sklepy spożywcze od dnia 9 września 1946 r. aż do odwołania:

1 litr octu 3,5% w butelce litrowej 40 zł.
0,5 „ 3,5% „ „ półlitr. 25 zł.

ponadto utrzymała w mocy dotychczas obowiązującą cenę octu 6% w butelkach litrowych 60 zł., w butelkach półlitrowych 33 zł.

Na tymże posiedzeniu Komisja utrzymała w mocy dotychczas obowiązującą cenę detaliczną dorsza w wysokości 25 zł. za 1 kg.

W wypadku pobierania cen wyższych należy powiadomić Oddział III Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Łodzi, ul. Narutowicza 6, tel. 101-45.

ZEBRANIE CZŁONKÓW A. Z. W. M. „ŻYCIE".

Akademicki Związek Walki Młodych „Życie" zawiadamia wszystkich swoich członków, że dn. 10.9. b. r. o godz. 16-ej odbędzie się ogólne Zebranie AZWM „Życie". Obecność obowiązkowa.

Ś. P. HENRYK OSTROWSKI.

Koło Nauczycieli P.P.R zawiadamia wszystkich nauczycieli, znajomych i przyjaciół zmarłego ś. p. Henryka Ostrowskiego — b. dyrektora Gimnazjum Handlowego w Łodzi, ostatnio b. dyrektora Kursu Przygotowującego do Wyższych Uczelni, iż wyprowadzenie zwłok z kaplicy Starego Cmentarza Rzym.-Kat. przy ul. Ogrodowej odbędzie się we wtorek, dnia 10 września r. b. o godz. 10-tej.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Rembieliński, Gdańska 90
Szymański, Rokicińska 8
Zundelewicz, Piotrkowska 25
Szlindenbuch Srebrzyńska 67
Kasperkiewicz, Limanowskiego 1
Lipiec, Piotrkowska 193

Ze sportu

JAKI SKOK
uczynili lekkoatleci przez... rok

W Krakowie odbyły się w niedzielę drugie po wojnie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Na starcie mistrzostw stanęło 290 zawodniczek i zawodników. Rewelacją mistrzostw była Walasiewiczówna, która zdobyła największą ilość punktów, zajmując we wszystkich konkurencjach, w których startowała, pierwsze miejsca. Na wyróżnienie zasługuje dobry czas Rutkowskiego w biegu na 100 m — 10,7.

Aby dać obraz jaki postęp poczynili nasi lekkoatleci w ciągu roku, podajemy Czytelnikom dla porównania wyniki mistrzostw zeszłorocznych, które odbyły się w Łodzi i obecne, które zostały osiągnięte w Krakowie. Cyfry mówią najlepiej.

Kobiety:

1945 r., 60 m — Mittan (Kraków) 8,2; — 1946 r. Walasiewiczówna (Warszawa) 7,6 sek.

1945 r. 100 m — Słomczewska (Łódź) 13,8 — 1946 r. Walasiewiczówna (W-wa) 12,8 sek.

1945 r. 200 m — Mittan (Kraków) 28,6 — 1946 r. Walasiewiczówna (W-wa) 25,6 sek.

1945 rok. 800 m — Kalbarczykowa (W-wa) 2:45 — 1946 rok Mieszkowska (W-wa) 2:37,9.

1945 r. Skok w dal — Mittan (Kraków) 4,38 — 1946 r. Walasiewiczówna (W-wa) 5,42.

1945 r. Skok wzwyż — Mittan (Kraków) 1,39 — 1946 r. Wiśniewska (Pomorzanin) 1,40.

1945 r. Pchnięcie kulą — Wajsówna (Łódź) 10,125 — 1946 r. Jasieńska (Poznań) 11,18.

1945 r. Rzut dyskiem — Wajsówna (Łódź) 35,42 — 1946 r. — Wajsówna (Łódź) 39,88.

1945 r. Rzut oszczepem — Balcerkówna (W-wa) 33,35 — 1946 r. Kwaśniewska (W-wa) 39,02.

1945 r. Sztafeta 4×100 — Łódź 55,2 — 1946 r. — AKS (Chorzów) 54,8.

Mężczyźni:

1945 r. 100 m — Makowski (Kraków) 11,2 — 1946 rok — Rutkowski (Poznań) 10,7 sek.

1945 r. 200 m — Puzio (Kraków) 23,4 — 1946 r. Rutkowski (Poznań) 22,3.

1945 rok. 400 m — Kacera (Kraków) 54,2 — 1946 r. Puzio (Kraków) 51,4.

1945 r. 800 m — Staniszewski (W-wa) 2:02,2 — 1946 r. Staniszewski (Warszawa) 1:58,8.

1945 r. 1500 m — Staniszewski (Warszawa) 4:20,6 — 1946 rok Staniszewski (W-wa) 4:09,8.

1945 rok 5000 m — Półtorak (Łódź) 16:01 — 1946 r. Jurzak (Bielsko) 16:02.

1945 rok. 110 płotki — Maciaszczyk (Łódź) 17,5 — 1946 r. Haspel (Kraków) 16,1 sek.

1945 rok. Pchnięcie kulą — Gierutto (W-wa) 14,05 — 1946 r. Gierutto (W-wa) 14,82 m.

1945 rok Rzut dyskiem — Gierutto (W-wa) 38,98 — 1946 r. Gierutto 41 m.

1945 r. Rzut oszczepem — Gburczyk (Pomorze) 57,67 — 1946 rok Gierutto (Warszawa) 55,98.

1945 rok. Skok wzwyż — Gierutto (W-wa) 172 — 1946 r. Nicolan (Warszawa) 175 cm.

1945 r. Skok w dal — Groman (Białystok) 6,19 — 1946 r. Adamczyk (Wrocław) 6,91.

1945 rok. Skok o tyczce — Groman (Białystok) 3,50 — 1946 r. Marończyk (Kraków) 3,80.

1945 r. Sztafeta 4×100 — Łódź 46 sek. — 1946 r. Bydgoszcz 45,5.

1945 r. Sztafeta 4×400 — Warszawa 3:41,6 — 1946 r. Kraków 3:35,4.

Porównując wyniki zeszłoroczne z tegorocznymi widzimy, że tylko w dwóch konkurencjach osiągnięto w tym roku gorsze, a mianowicie w biegu na 5000 m i rzucie oszczepem mężczyzn.

Poprawa więc jest. Jeszcze rok, jak tak dalej pójdzie przestaniemy już być tym kopciuszkiem, jakim byliśmy jeszcze w tym roku w Oslo.



Z meczu bokserskiego Łódź — Warszawa.

Pierwsze mistrzostwa Polski
dla juniorów

Polski Związek Bokserski w porozumieniu z PUWF organizuje 14-dniowy obóz treningowy dla naszych najmłodszych bokserów, w którym mogą uczestniczyć jedynie zawodnicy do lat 18-tu względnie ci, którzy w ciągu bieżącego roku 18-ty rok życia ukończyli. W pierwszym rzędzie mają więc prawo uczestniczyć na kursie mistrzowie względnie wicemistrzowie mistrzostw juniorów. W każdym razie życzeniem PZB jest, by na obozie znalazł się jak najlepszy materiał naszego narybku pięściarskiego. Otwarcie obozu w Międzyrzeczu, na Ziemi Lubuskiej (wojew. poznańskie) nastąpi w dniu 15 września br. Treningami oraz zaprawą kierować będzie trener Feliks Sztam przy pomocy znanych instruktorów Wolniakowskiego, Freli i Chojnickiego.

Wszystkie okręgi mają prawo wysłania po 8 zawodników w wagach od papierowej do półciężkiej, a z braku niektórych wag mogą okręgi wysłać po dwóch zawodników z jednej wagi. Uczestnicy kursu otrzymają wyżywienie wedle racji wojskowych, jednak PZB postanowił zawodników dożywiać. Niezależnia od tego poszczególne okręgi mogą wyznaczyć dla swych zawodników pewne kwoty na ich dożywianie.

Należy przypuszczać, że wszystkie okręgi obeślą obóz, znajdujący się w pięknej okolicy na nowych Odzyskanych Ziemiach.

Na zakończenie obozu rozegrane zostaną w dniach od 27—29 września br. najprawdopodobniej w Poznaniu pierwsze mistrzostwa Polski dla juniorów. Każdy okręg może wystawić do każdej kategorii po jednym zawodniku, lecz tylko tego, który brał udział w zaprawie na obozie.

Krótki coprawda czas trwania obozu nie pozwoli na obszerniejsze rozłożenie planu zaprawy, niemniej należy się spodziewać, że wyłoni on szereg nowych, przyszłych naszych reprezentantów w boksie. (p)

Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca września rb. na drugą dekadę miesiąca, będą realizowane następujące odcinki na chleb:

Chleb żytni w cenie 2,15 za 1 kg:

Kat. I na odcinek Nr. 2, 11 i 14 po 1 kg. chleba.

Kat. II na odcinek Nr. 2 i 11 po 1 kg chleba

Kat. IR na odcinek Nr. 2 i 11 po 1 kg. chleba.

Kat. IIR na odcinek Nr. 2 i 11 po 1 kg. chleba.

Kat. III na odcinek Nr. 2 i 11 po 1 kg chleba

Kat. „N" na odcinek Nr. 2 i 11 po 1 kg. chleba.

Na karty żywnościowe M. K. (Ministerstwa Komunikacji) z miesiąca września br. realizowane będą następujące odcinki na chleb w cenie 2,15 zł. za 1 kg.

M.K. pracownicza na odcinek Nr. 33 po 2 kg. chleba żytniego,

M.K. rodzinna na odcinek Nr. 28 po 2 kg. chleba żytniego.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi zaznacza, że wyżej wywołane odcinki na chleb, muszą być zrealizowane do dnia 20 września włącznie. Po upływie tego terminu, żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

UWAGA. Jednocześnie Wydział nadmienia, że nie wywołane 1/2 kg. chleba dla kat. I-ej i II-ej w m-cu sierpniu, wywołane będzie w III-ej dekadzie miesiąca września rb.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ob. Lusiński.

Jeżeli znacie fakty niewłaściwego postępowania ze strony niektórych urzędników to podajcie je do wiadomości redakcji. My te fakty wykorzystamy.

„Sympatyk".

Sprawami o których piszecie zajmuje się Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa. Uwagi Wasze są ciekawe. Należałoby te sprawy wyświetlić.

Ob. Pilecki.

Zgłoście się któregokolwiek dnia do redakcji w godz. 9 — 9.30.

SPROSTOWANIE.

W niedzielnym numerze „Głosu Robotniczego" w komunikacie „Co otrzymamy na kartki." podano omyłkowo:

Kat. „D" na odcinek N 10 po 10 puszek mleka skondensowanego

Powinno być

Na odcinek 5 po 10 puszek mleka skondensowanego.

PODZIĘKOWANIE.

Tą drogą chcę wyrazić swoje uznanie i najserdeczniejsze podziękowanie D-rowi J. Ajznerowi (Ord. Szpit. Św. Jana) za Jego staranne i dobre leczenie, oraz prawdziwą ojcowską troskę, którą on obdarza wszystkich chorych.

H. Rajak.

POŻAR W POGOTOWIU RATUNKOWYM P. C. K.

W Pogotowiu Ratunkowym Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Armii Ludowej 26, podczas gotowania mydła wybuchł pożar.

Na miejsce wypadku przybyły trzy oddziały straży ogniowej, które wkrótce pożar ugasiły.

Spaliło się całkowicie urządzenie pokoju. Straty nieznaczne.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.
D 08811
Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"
WARUNKI PRENUMERATY: Prenumerata miejscowa zł. 45.— miesięcznie. Prenumerata zamiejscowa zł. 50.— miesięcznie.